

W stronę ekologii kulturowej

Magdalena Ziółkowska-Kuflńska

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Instytut Socjologii

Antropologia ekologiczna w hiszpańskim dyskursie tauromachicznym

Ecological anthropology in Spanish tauromatic discourse

Abstract: Tradition of bullfight (*corrida de toros*) in Spanish society is subject to changes and modifications. More orthodox opponents in their views postulate, for example, switching to vegetarianism, as a direct implication would be justified by the need to move away from mass production of meat. Opponents accuse the farmers that “a good life” before death is what a bull deserves as a reward for his part in the fight. The most important issue is the size of the pasture, where most of the year the animals can move freely. If we reflect on the meaning of the existence of these species or races, we will realize that it is entirely correlated to human needs. It should be, however, considered whether people have a moral right to form species and breeds just to satisfy our cravings.

Key words: bullfight, ecology, discourse on bullfight, bulls, tradition

Słowa kluczowe: korrida, ekologia, dyskurs tauromachiczny, byki, tradycja

Corrida de toros, czyli walka człowieka z bykiem, jest wielowiekową hiszpańską tradycją. Precyzyjniej należałoby powiedzieć, że jest to walka jednego byka z kilkoma ludźmi. Bardzo ogólne, często używane określenie „walka byków” może wprowadzać w błąd, bowiem w czasie widowiska byki z sobą nie walczą. Korrida jest najbardziej znaną i popularną rozrywką w ramach tradycji tauromachicznych, czyli takich, z którymi jest związany udział byków. Mowa tu o *corrida de toros a pie*, czyli tzw. korridzie pieszej, w której banderillerzy i matador wykonują manewry w walce, pozostając pieszo (bez konia). W kulturze hiszpańskiej

istnieją również inne praktyki tego rodzaju, jak na przykład *corrida de rejónes*¹, *encierros* w Pampelunii² czy *correbous* w Katalonii³. Niezależnie od tego, z jakim widowiskiem z udziałem byka mamy do czynienia, należy pamiętać, że za każdym razem chodzi o specyficzną rasę byka, zwaną *toro bravo* lub *toro de lidia*.

Zwyczajowo korrida składa się z kilku części, które są wyraźnie zaznaczone w czasie widowiska. Najbardziej istotnymi wyznacznikami są tercje. Pierwsza to tercja pikadorów – *tercio de varas*. Byk, który dopiero co został wpuszczony na arenę, jest kluty w kark przez pikadora dosiadającego konia. Jest to w korridzie pieszej jedyny toreador konny. Rana, którą zadaje bykowi pikador, nie może być zbyt głęboka ani, tym bardziej, śmiertelna, dlatego też narzędzie, którego używa, czyli pika, ma za ostrzem zamocowany jelec, który ogranicza głębokość ciosu. W drugiej części widowiska, zwanej *tercio de banderillas*, na arenę wkraczają banderillerzy. Ich zadaniem jest ulokowanie w karku byka, w okolicach rany zadanej przez pikadora, kilku krótkich włóczni z harpunowym ostrzem (banderilli). Włócznie te są umieszczane zazwyczaj po dwie naraz, a w sumie jest ich zwykle sześć. Nawet kiedy byk biegnie czy atakuje, banderille nie wypadają z jego ciała, ponieważ uniemożliwiają to harpuny. Te dwa akty widowiska mają przygotować byka na spotkanie z najważniejszą postacią korridy, czyli z matadorem, którego zadaniem jest zabicie zwierzęcia. Dochodzi do tego w trzeciej tercji – *tercio de muerte*. Matador za pomocą szpady powinien powalić byka jednym ciosem. Nie zawsze się to udaje i wówczas byk musi zostać dobity małym nożem, zwanym *puntilla*. Korrida jest szczególnym rodzajem widowiska, którego wszystkie elementy muszą być zgodne z zasadami zapisanymi w obowiązującym w całej Hiszpanii regulaminie Reglamente de Espectáculos Taurinos.

Tak szczegółowe przedstawienie cech korridy jest konieczne, by ukazać fundamentalne zagadnienia dotyczące współczesnej debaty wokół widowisk taumachicznych w Hiszpanii. Kontrowersje, jakie taumachia budzi w hiszpańskim społeczeństwie, powodują, że dyskurs o korridzie i podobnych tradycjach jest niejednokrotnie żywy i gwałtowny. Biorąc pod uwagę jego ramy teoretyczne, wydaje się, że główne składowe sporu dotyczą interpretacji korridy jako zjawiska społecznego i kulturowego, wraz z próbą „wyjaśnienia” świata społecznego w szerszym kontekście. Taką linię analizy dyskursu w sensie ogólnym proponuje chociażby Anthony Giddens w swojej teorii strukturacji, zgodnie z którą normy społeczne ustanowione na określonym etapie rozwoju danej społeczności są traktowane przez jednostki jako „prawo odgórne”⁴. W kontekście taumachii dyskurs dotyczyłby więc problemu: niekwestionowanego prawa do praktykowa-

¹ Jest to korrida, w której toreadorzy (banderillerzy oraz matador) dosiadają konia w czasie wykonywania wszystkich manewrów w walce.

² Chodzi o znaną gonitwę byków w Pampelunii.

³ *Correbous* to tradycyjna katalońska „zabawa” z bykiem, w czasie której zwierzę nie jest uśmiercane ani ranione.

⁴ A. GIDDENS: *Stanowienie społeczeństwa. Zarys teorii strukturacji*. Poznań 2003, s. 65.

nia tradycji *versus* prawo do życia w społeczeństwie pozbawionym przemocy. W zakresie teorii dyskursu rozwijanej przez polskich badaczy warto wspomnieć chociażby koncepcję Marka Czyżewskiego:

Dyskurs publiczny jest społecznym procesem interpretacji i jako taki jest zjawiskiem społecznym (odbywa się w ramach procesów społecznych i wpływa na ich dalszy przebieg) i zjawiskiem kulturowym (jest przejawem określonych wzorów i normatywnych modeli kulturowych, ich powieleniem lub modyfikacją)⁵.

Wspólnym mianownikiem tych koncepcji jest sposób interpretowania wzorów i norm społecznych, które w przypadku tradycji tauromachicznych generują swoistą potrzebę angażowania się we wspomniany spór. Najintensywniejsze działania w ramach dyskursu podejmują właśnie jednostki lub grupy, zorganizowane instytucjonalnie, bądź na rzecz zachowania *status quo* tauromachii, bądź na rzecz jej zdelegalizowania. Aktywność obu stron przybiera różne formy: od organizowania protestów, happeningów czy wykładów otwartych po debaty telewizyjne oraz angażowanie znanych osób (celebrytów) w akcje informacyjne.

Prowadząc od kilku lat badania terenowe w Hiszpanii na temat znaczenia korridy w kulturze⁶, zauważyłam, że można wyróżnić w społeczeństwie hiszpańskim trzy główne grupy: przeciwników korridy, jej zwolenników oraz resztę społeczeństwa, która zupełnie nie interesuje się problemem. Należy dodać, że ta niezainteresowana grupa stanowi większość. W 2012 roku ośrodek badania opinii publicznej Metroscopia przeprowadził na ten temat badania⁷, z których wynikało, że ponad 60% biorących w nich udział nie lubi korridy, ale jednocześnie 57% badanych nie zgadza się na jej delegalizację, której to dokonano w Katalonii w 2010 roku⁸. Daremne okazują się wszelkie próby znalezienia kompromisu pomiędzy tymi, którzy działają na rzecz zakazu organizowania widowisk tauromachicznych, a tymi, których celem jest zachowanie *status quo*.

Dyskurs tauromachiczny ostatnich lat pokazuje, że debata i próba dotarcia do jak największej liczby odbiorców z właściwym tym grupom przekazem przybrała na sile i intensywności. Nie ulega wątpliwości, że obu stanom zależy na tym, by

⁵ M. CZYŻEWSKI: *W stronę teorii dyskursu publicznego*. W: *Rytualny chaos*. Red. M. CZYŻEWSKI, S. KOWALSKI, A. PIOTROWSKI. Warszawa 2010, s. 98.

⁶ Badania terenowe w Hiszpanii prowadziłam wielokrotnie od 2012 do 2014 roku w regionie Katalonia, Kastylia oraz w okolicach Murcji. Prace badawcze miały charakter jakościowy, a ich głównym celem była analiza dyskursu tauromachicznego w Hiszpanii, tworzono go z jednej strony przez zwolenników korridy, z drugiej zaś przez jej przeciwników. W badaniach opierałam się głównie na założeniach metody teorii ugruntowanej oraz antropologii interpretatywnej, a moimi informatorami (dobór celowy) byli przedstawiciele opozycyjnych wobec siebie stron dyskursu. Badania były finansowane ze środków własnych.

⁷ Por. PÉREZ DE PABLO S.: *No a los toros, pero sin prohibirlos*. El País, 1.08.2010. http://elpais.com/diario/2010/08/01/espana/1280613602_850215.html [data dostępu: 28.05.2016].

⁸ Parlament Autonomii Katalonii podjął latem 2010 roku decyzję o zakazie organizowania widowisk tauromachicznych w całym regionie. Zakaz wszedł w życie 1 stycznia 2012 roku.

przekonać do swoich argumentów tę część społeczeństwa, która nie wykazuje szczególnego zainteresowania korridą i nie wypowiada się ani za, ani przeciw. Aktorzy dyskursu, którzy są zaangażowani w jego tworzenie i modyfikowanie, nie mają złudzeń, że zadeklarowanych przeciwników lub zwolenników nie przekonają do swoich racji w żaden sposób. W czasie wywiadów, które na ten temat prowadziłam w 2012 i 2013 roku, jeden z informatorów zwolenników korridy zauważył: „Myślę, że [przeciwnicy tauromachii – M.Z.K.] są podobni do talibańskich radykałów islamskich”. Z kolei przeciwnicy tauromachii problem widzą tak: „Nie ma na to miejsca, bo to w XXI wieku anachronizm. To jest na pewno tradycja, ale to nie uzasadnia jej istnienia. Jest wiele, wiele tradycji, które zostały zakazane. Tauromachia jest częścią kultury, ale jest to argument mało ważny”, inny badany podsumował wypowiedź krótko: „*Corrida de toros* to horror”.

Ta wyraźna oś podziału ma swoje odzwierciedlenie także w doborze sposobów dotarcia z argumentacją do potencjalnych odbiorców. Za wspólny mianownik w przypadku obu interpretacji można uznać korzystanie z sugestywnego przekazu wizualnego. Przeciwnicy koncentrują się głównie na ukazywaniu obrazów zmaltretowanych, krwawiących, umierających lub już martwych byków. Tutaj same obrazy są na tyle wymowne, że nie wymagają żadnego dodatkowego komentarza. Zaangażowane w walkę z korridą organizacje proanimalistyczne odwołują się także do wyszukanej gry skojarzeń, czego przykładem może być zaprojektowanie reklamy perfum o nazwie „Okrutny zapach. Woda tortury”¹⁰, we flakonie, którego zamknięcie przypominało rogi byka, a sam kolor perfum miał barwę intensywnej, krwistej czerwieni. Naturalnie wszelkie skojarzenia były zamierzone i miały wywołać efekt szoku i niesmaku. Reklama ta ukazała się w wielu dziennikach. Z kolei pasjonaci korridy preferują raczej pokazywanie piękna tradycji, oszczędnie operując obrazami, w których krew lub efekty walki stanowią główny element; przeważnie pokazuje się wyszukane pozy toreadorów, często wraz z bykiem, który jest przedstawiany jako godny przeciwnik – groźny, niebezpieczny i, przede wszystkim, piękny. Zwolennicy, odpowiadając na zarzuty stawiane im przez przeciwników, zawsze podkreślają ten szczególny stosunek do byka:

„Że się torturuje zwierzę? Oni [przeciwnicy – przyp. M.Z.K.] nie rozumieją piękna i sztuki, jaka otacza *torero*¹¹ i byka stojących naprzeciwko siebie na *plaza de toros*¹². *Toreros* i my, *aficionados*¹³,

⁹ Transkrypcja wywiadów znajduje się w moim archiwum. Wszystkie cytowane rozmowy, a także cytaty z publikacji obcojęzycznych podaję w tłumaczeniu własnym – M.Z.K.

¹⁰ Por. *Fragrancia cruel*. Blog Veterinario, 16.06.2007. <http://blogveterinario.blogspot.com/2007/06/fragrancia-cruel.html> [data dostępu: 26.06.2016].

¹¹ *Torero* – hiszpańskie określenie na wszystkich aktywnych uczestników korridy: pikadorów, banderillerów i matadora; w literaturze polskojęzycznej często zamiennie używane ze słowem „toreador”.

¹² *Plaza de toros* – arena, na której odbywają się korridy.

¹³ *Aficionado* (od hiszp. *afición* – pasja) – pasjonat, widz, kibic, tu: zwolennik korridy.

kochamy byka i jeśli jest nadzwyczajnie odważny, darujemy mu życie. Wraca do zagrody i może zostać ojcem równie odważnych potomków¹⁴.

Dyskurs tauromachiczny opiera się również na doborze takich argumentów, które mają przekonać nieprzekonanych poprzez odniesienia do badań naukowych, opinii profesjonalistów lub tematów popularnych, modnych, o których ostatnio głośno, jak chociażby ekologia i ochrona środowiska. Aspekty te są rdzeniem głównych założeń antropologii ekologicznej. Związki i zależności, jakie zachodzą pomiędzy określonymi rozwiązaniami kulturowymi a środowiskiem naturalnym, w przypadku tauromachii są doskonale widoczne i poparte argumentacją w toczącym się dyskursie. Chodzi tu nie tylko o podstawową kwestię, jaką jest przeżycie (fizyczne, biologiczne) człowieka (grupy), ale również istnienie i stabilne funkcjonowanie pozostałych istot żywych, przypisanych do określonego ekosystemu, a współcześnie zależnych od działalności człowieka. Przedstawiciele antropologii ekologicznej zajmują się – i są to najbardziej ważne zagadnienia w tej dyscyplinie – „formami adaptacji systemów kulturowych do lokalnych warunków środowiskowych, strategią dostosowywania otaczającego środowiska do biokulturowych potrzeb człowieka, ekologicznymi uwarunkowaniami kulturowego rozwoju i mechanizmami utrzymywania się równowagi między środowiskiem a kulturą”¹⁵.

Ten ostatni aspekt zdaje się grać kluczową rolę we współczesnej debacie o ochronie środowiska. Szczególny akcent kładzie się na konieczność zachowania równowagi pomiędzy potrzebami kulturowymi człowieka a potrzebami świata natury. Chodzi o to, by praktykowanie kultury nie odbywało się kosztem natury. Temat ten jest szeroko analizowany w literaturze naukowej, jednak nie wszystkie postulaty są przyjmowane ze zrozumieniem i nie wszystkie działania proekologiczne przynoszą oczekiwane rezultaty. Dodatkowo wiele trudności nastręcza samo definiowanie ekologii kulturowej, na co wielokrotnie zwracał uwagę Ryszard Sadowski, wskazując, że pojęcie to jest niedoprecyzowane, a mimo to „jest wciąż stosowanym ujęciem antropologicznym”¹⁶. Sadowski podaje między innymi przykład koncepcji Juliana Haynesa Stewarda, zgodnie z którą w procesach adaptacyjnych jednostki istotne znaczenie mają uwarunkowania zarówno biologiczne, jak i kulturowe¹⁷. Z kolei teorię R.M. Nettinga przywołuje ze wzglę-

¹⁴ Jest to jedna z zasad zapisanych w regulaminie, chociaż stosowana bardzo rzadko. W sytuacji, kiedy byk walczy ze szczególnym zaangażowaniem i tym samym zyskuje przychylność widzów, przewodniczący widowiska, zwany *el presidente de la corrida de toros*, może darować mu życie. Wówczas pokazuje się publicznie pomarańczową chustkę, co oznacza, że byk może wrócić do hodowcy.

¹⁵ A. POSERN-ZIELIŃSKI: *Ekologia kulturowa*. W: *Słownik etnologiczny. Terminy ogólne*. Red. Z. STASZCZAK. Warszawa 1987, s. 71.

¹⁶ R. SADOWSKI: *Rola ekologii kulturowej w badaniach środowiskowych*. „Seminare” 2009, t. 26, s. 178.

¹⁷ Ibidem.

du na jej odwołania do badań interdyscyplinarnych, w tym także do innych (poza ekologią kulturową) teorii antropologicznych¹⁸. Nie ulega wątpliwości, że w przypadku tauromachii związki kultury i natury mają specyficzny charakter i dotyczą wyjątkowo ważnych kwestii. W dalszej części artykułu prezentuję kilka wątków obecnych w dyskursie tauromachicznym, które zawierają bezpośrednie nawiązania do założeń antropologii ekologicznej.

Hodowla byków *toro bravo*

Jednym z podstawowych elementów ekosystemu, który występuje w dyskursie tauromachicznym, są hodowle byków *toro bravo*. Jak już wspomniałam, zwierzęta tej rasy są hodowane z przeznaczeniem na korridę oraz inne widowiska tauromachiczne. Dzisiejsze hodowle *toro bravo* przypominają znane ludzkości od wieków specjalne hodowle zwierząt, które miały być składane w ofierze bóstwom. Na przykład w starożytnym Egipcie funkcjonowały hodowle między innymi baranów czy byków, które wierni mogli wykupić i złożyć w ofierze. Wyraźny związek religii i ekonomii nie jest więc z historycznego punktu widzenia niczym nowym. „Tę praktykę należy uważać nie tylko za przejaw religii, ale przede wszystkim za działalność gospodarczą, ponieważ zwierzęta były specjalnie hodowane i żywione po to, by później je zabić i sprzedać jako okrutne eksporty pielgrzymom”¹⁹.

Liczba hodowli w Hiszpanii oscyluje wokół 1300, z niewielkimi wahaniami w ciągu ostatnich lat²⁰. Mniej więcej połowa z nich jest zrzeszona w Asociación de Ganaderías de Lidia, ogólnohiszpańskiej organizacji hodowców byków *toro bravo*. Działalność biznesowa hodowców jest ściśle określona zasadami zawartymi w Reglamento de Espectáculos Taurinos. Niektóre hodowle mają długą tradycję, są administrowane z pokolenia na pokolenie, także w regionie Katalonii, który ostatnio jest znany raczej ze zdelegalizowania widowisk tauromachicznych. Do najbardziej rozpoznawalnych nazwisk związanych z branżą tauromachiczną można zaliczyć: Domecq, Miura, Albacar, Murral, Princén i Audi, Carnicio, Maciá, Camps Carbó y Guimerá, Agramunt Porres, Fumadó Brull, Margalef San Juan²¹.

¹⁸ Ibidem.

¹⁹ E. BRESCIANI: *Religia*. W: *Historia powszechna*. T. 3: *Starożytny Egipt, Grecja i świat helleński*. Kraków 2007, s. 64–65.

²⁰ Por. *Estadística 2013. Estadística de asuntos taurinos. 2009–2013*. Ministerio de Educación, Cultura y Deporte, 2014. http://www.mecd.gob.es/servicios-al-ciudadano-mecd/dms/mecd/servicios-al-ciudadano-mecd/estadisticas/cultura/principales-estadisticas/Estadistica_de_Asumos_Taurinos_2009-2013_Sintesis_de_Resultados.pdf [data dostępu: 21.05.2016].

²¹ R. FELICES: *Catalunya Taurina. Una historia de la tauromaquia catalana de la Edad Media a nuestros días*. Barcelona 2010, s. 291.

Toro bravo jest rasą uznawaną za szczególną, dlatego hodowcy podkreślają znaczenie związków ich branży z ochroną tych zwierząt przed wyginięciem. Z tego też powodu najczęstszym argumentem, na jaki powołują się zwolennicy, jest to, że organizowanie korridar warunkuje istnienie rasy *toro bravo*. Innymi słowy: gdyby w całej Hiszpanii zdelegalizować widowiska tauromachiczne, wówczas hodowla *toro bravo* stanie się nieopłacalna. W konsekwencji nikomu nie będzie zależało na utrzymywaniu rasy, co jest z reguły bardzo czasochłonne oraz wymaga wielkich nakładów finansowych. Zwierzęta, które nie zostaną z zyskiem sprzedane na korridar, będą musiały zostać przeznaczone do zwykłych rzeźni. Warto przy tym podkreślić, że ostatecznie mięso byków, które walczą na arenie, również jest przeznaczone do spożycia. Po zabiciu byka przez matadora ciało jest badane przez weterynarza, a następnie trafia do sprzedaży pod nazwą *carne de lidia* lub *carne de toro bravo*. Wiele hiszpańskich restauracji specjalizuje się w serwowaniu dań na bazie byczego mięsa.

Hodowcy podkreślają, że hodowanie byka z przeznaczeniem na korridar trwa kilka lat, w czasie których ponosi się koszty, inwestując w pastwiska, zagrody, pasze, transport, weterynarzy itp. Zwierzęta, które z założenia mają trafić do rzeźni, nie wymagają tak restrykcyjnych warunków hodowlanych, z czym wiążą się zupełnie inne nakłady finansowe. Brak rynku zbytu będzie oznaczać – w opinii zwolenników korridaru – zaniechanie hodowli byków rasy *toro bravo*, co równa się z jej wyginięciem. Na poparcie swoich opinii przywołują skutki kryzysu ekonomicznego, które dotknęły między innymi branży tauromachicznej: zdecydowanie zmniejszyła się liczba organizowanych korridar w całym kraju.

Kwestia ta jest zupełnie inaczej interpretowana przez przeciwników tauromachii. Dla większości z nich czymś zupełnie niewłaściwym dla społeczeństw XXI wieku jest przede wszystkim sama idea hodowania zwierząt na masową skalę. Bardziej ortodoksyjni w poglądach członkowie organizacji antytauromachicznych²² postulują na przykład przejście na wegetarianizm, czego bezpośrednią implikacją będzie uzasadnione odejście od konieczności masowej produkcji mięsa. W czasie moich badań terenowych w Hiszpanii natknęłam się na taki napis na murze jednej z *plazas de toros* w Murcji: „Toreadorze, morderco, stań się weganinem”. W hasłach mniej kategorycznych przeciwnicy podkreślają – w odniesieniu do hodowli – że najbardziej istotną kwestią jest sposób uśmiercania zwierząt. Postuluje się wobec tego, by zabijać zwierzęta w rzeźniach jak najbardziej humanitarnie, bez zadawania zbędnego cierpienia, szybko i możliwie bezboleśnie. Większość rzeźni musi spełniać te warunki, natomiast w przypadku zabijania *toros bravos*, w opinii przeciwników tauromachii, mamy do czynienia z wyjątkowym okrucieństwem. Byk bowiem jest kaleczony, dręczony i dżgany przez kilkanaście minut, zanim zostanie uśmiercony przez matadora. Ten aspekt

²² Ogólne określenie na organizacje lub stowarzyszenia walczące o zniesienie korridaru. Większość z nich w swoich postulatach głosi hasła ochrony praw wszystkich zwierząt, nie tylko byków.

zdaje się najbardziej kontrowersyjny i raczej nie rokuje porozumienia obu stron dyskursu. Tym bardziej, że mamy tu do czynienia z zupełnie odmienną nie tylko interpretacją tradycji, ale przede wszystkim definicją. To, co dla jednej grupy jest nieludzkim traktowaniem zwierzęcia (byka), dla grupy drugiej stanowi niematerialne dziedzictwo narodowe Hiszpanii, co zostało potwierdzone w październiku 2013 roku przez hiszpański parlament, który przyjął stosowną deklarację²³.

W świetle wniosków, jakie wysnułam na podstawie badań terenowych, jedna kwestia wydaje się szczególnie interesująca. Okazuje się bowiem, że przeciwnicy korridy proponują przykładowe rozwiązanie problemu nieopłacalności hodowli *toro bravo* w sytuacji delegalizacji tauromachii. Jeden z moich informatorów ujął to następująco:

Byłaby możliwość utrzymania niektórych hodowli z pewną liczbą tych zwierząt, żeby można było je zwiedzać. Faktycznie, taka praktyka jest coraz bardziej popularna. Tworzy się ośrodki turystyczne, w których można obejrzeć byka na wybiegu, przynoszące spore korzyści finansowe. Inną opcją, którą proponujemy, jest tworzenie „sanktuariów”, w których można by oglądać estetycznie imponujące zwierzęta.

W tym kontekście przeciwnicy zwracają uwagę na to, że rasa *toro bravo* nie jest oddzielnym gatunkiem, więc za nieuprawnione należy uznać używanie argumentu, że wraz z delegacją korridy wyginie jakiś gatunek. Ciekawe jest to, że na poparcie konceptów z tworzeniem „hodowli pokazowych” przeciwnicy tauromachii wskazują na żyjące w Puszczy Białowieskiej żubry (które mają tego samego przodka, co *toros bravos*). W ich rozumieniu umożliwienie zwierzętom egzystowania w odpowiednich warunkach naturalnych nie musi oznaczać, że bez ludzkiej pomocy wyginą, wręcz przeciwnie – doskonale sobie poradzą same. Należy dodać, że dla współczesnych hodowców byków z przeznaczeniem na korridę ta retoryka jest nie do przyjęcia, albowiem nawet gdyby zgodzić się z tworzeniem hodowli pokazowych, to rozwiązanie to nie mogłoby przecież objąć wszystkich istniejących dziś hodowli. Większość osób utrzymujących się wobec tego z działalności w branży tauromachicznej musiałaby ogłosić bankructwo, przebranżowić się lub w inny sposób poszukać źródeł dochodu. Zwolennicy korridy w odpowiedzi przypominają, że dzisiejsze hodowle oferują zwiedzającym swego rodzaju „sprawdzenie”, w jakich warunkach żyją byki, zanim trafią na korridę.

²³ Por. *España: avanza proyecto de ley que declara patrimonio cultural a las corridas de toros*. BBC Mundo, 2.10.2013. http://www.bbc.com/mundo/ultimas_noticias/2013/10/131002_ultnot_espana_tauromaquia_vp [data dostępu: 5.06.2016].

Kontakt byka z człowiekiem

Odzwierciedleniem relacji między światem kultury i światem natury jest między innymi stosunek do zwierząt. To, jak związek ten jest budowany, wskazuje nie tylko na naturę samego związku, ale również na sposób wartościowania świata przyrody – można go uznać za podobny do tego, który jest właściwy postawie określanej mianem gatunkowizmu. Termin ten zaproponował w latach siedemdziesiątych XX wieku Richard D. Ryder, twórca koncepcji, zgodnie z którą przedstawiciele pewnych gatunków, na przykład *Homo sapiens*, uznają swoją wyższość nad innymi gatunkami, przeważnie ewolucyjnie stojącymi niżej w rozwoju²⁴. Stąd na przykład pogląd, że człowiek, jako istota myśląca, świadoma swojej egzystencji ma prawo – wynikające z zasad natury – kontrolować inne gatunki, na przykład panować nad zwierzętami. Nie oznacza to w żadnym zakresie roszczenia sobie prawa do ich krzywdzenia; chodzi tu raczej o fakt posiadania świadomości i możliwość wykorzystania jej w interakcjach z innymi istotami żywymi.

W dyskursie tauromachicznym taka koncepcja traktowania zwierząt przez człowieka zasadza się na dwóch ekstremach. W przypadku zwolenników korridy mamy do czynienia z przekonaniem, znajdującym zresztą odzwierciedlenie w praktyce, że hodowanie byków rasy *toro bravo* wymaga zapewnienia zwierzętom określonych warunków do życia. Paradoksalnie chodzi tu nie tylko o przebieg życia, ale także, a może przede wszystkim – o uzyskanie oczekiwanych rezultatów w czasie, kiedy życie byka dobiega końca, czyli w czasie korridy. Istotne jest zatem to, jak podkreślają hodowcy oraz zwolennicy korridy, by kontakt byka z człowiekiem ograniczyć do minimum. Uważa się bowiem, że byk, należący do gromady ssaków, łatwo się udomawia, oswaja i przyzwyczaja do obecności człowieka. A istotą korridy jest to, by „dziki” byk, symbolizujący naturę, walczył na arenie czysto instynktownie. Stanie się tak jedynie wtedy, kiedy hodowca zadbał o to, by zwierzę miało jak najmniejszą styczność z człowiekiem, jego widokiem, głosem czy zapachem. Kontakt z człowiekiem jest więc ograniczany do sytuacji najistotniejszych i najczęściej dotyczy młodych byków: kiedy wypala się im na boku *hierro*²⁵, w czasie kolczykowania, prowadzenia testów sprawdzających cechy potencjalnie ważne dla przyszłej walki czy podczas przepędzania zwierząt na drugie pastwisko. Zwolennicy korridy w pełni zgadzają się z koniecznością zapewnienia bykom takich warunków, ponieważ – jak podkreślają – byk szybko się uczy, a oswojony z obecnością człowieka nie podjąłby walki na arenie, co jest największym koszmarem sennym hodowców, toreadorów i widzów. Musi więc

²⁴ J. MONTILLA VALERIO: *El corazón de la tortura*. Madrid 2008, s. 28.

²⁵ *Hierro*, czyli znak, który jest wypalany na boku młodego byka. Każda hodowla ma swój własny znak, który można określić mianem marki. W czasie korridy, tuż przed wypuszczeniem byka, na arenie pojawia się pracownik *plaza de toros* z dużą tablicą, na której zapisane są następujące dane dotyczące zwierzęcia: imię, logo i nazwa hodowli, wiek i waga.

pozostać dziki, tak by nie tylko instynktownie atakował człowieka, ale też by jego działania, przynajmniej w określonym zakresie, mogły wywołać improwizację toreadora. W opinii pasjonatów nie ma nic gorszego niż całkowicie przewidywalny byk. Warto tu dodać, że zwierzę atakuje czerwoną płachtę (muletę lub kapę) nie dlatego, że jest czerwona, ale dlatego, że jest w ruchu. Nie widzi bowiem kolorów, natomiast reaguje na ruch, co dla zwolenników jest dowodem na jego naturalną dzikość: atakuje wszystko, co się rusza, jest zwierzęciem agresywnym, niebezpiecznym.

Innego zdania są przeciwnicy tauromachii. Dla nich byk *toro bravo* jest zwierzęciem z natury łagodnym, unikającym kontaktu z człowiekiem, a już na pewno nie dążącym do konfrontacji. Wprawdzie podejmuje walkę na arenie, atakuje toreadorów, poddaje się wabieniu przez wciąż będące w ruchu kapy i mulety, ale czyni tak, bo czuje się osaczony, zagrożony, więc się broni, nie poddaje się bez walki, chce się uwolnić. Ten strach przed człowiekiem podobno wpisany jest w naturę bydła²⁶, do którego przecież zalicza się *toro bravo*. W niektórych publikacjach antytauromachicznych nadaje się bykom cechy ludzkie i, chcąc dotrzeć do wyobraźni czytelników, przypisuje się zwierzętom umiejętności oratorskie:

Tylu ludzi i ten zapach... być może to jest to, co mi mówił mój instynkt, być może to jest to, przez co wszyscy jesteśmy w tym tygodniu tacy dziwni. Tak, sądzę, że to zaczyna się wtedy, gdy nas zabierają z dala od naszych przyzwyczajeń, naszych pastwisk [...], nigdy nie dowiemy się, dlaczego tu jesteśmy, a kiedy zbliża się ten upał, coś w naszym wnętrzu mówi nam, że jesteśmy stworzeni dla tego właśnie, [...] miejsca okrągłego, gdzie nie ma się gdzie schować, gdzie jest hałas, a wszystkie rogi [wyłomy w ścianach – przyp. M.Z.K.] są takie same²⁷.

Według przeciwników używane często przez hodowców hasło „dobre, szczęśliwe życie byka”, które odnosi się do jego przebywania w hodowli zanim trafi na arenę, jest nieuprawnione, ponieważ byk jest od początku swego życia oszukiwany. Najpierw wie dzie względnie spokojne życie w hodowli, a potem jest wystawiany na próbę, prowokowany do walki, z której nie ma najmniejszych szans wyjść cało. Przeciwnicy zarzucają hodowcom, że to „dobre życie” przed śmiercią wskazują jako nagrodę dla byka za jego udział w walce. Założenie z gruntu fałszywe, jeśli weźmiemy pod uwagę to, że tylko człowiek zdaje sobie w pełni sprawę z okoliczności, w jakich ta walka przebiega. Zdaniem zwolenników natomiast: „[...] najlepszym miejscem, w którym można podziwiać pełnię majestatu piękna byka, jest jego środowisko naturalne, otwarte przestrzenie pastwisk, specjalnie przygotowane dla byka tak, by czuł się tam naturalnie”²⁸.

²⁶ T. GRANDIN, C. JOHNSON: *Zwierzęta czynią nas ludźmi. Jak zapewnić najlepsze życie zwierzętom w naszym otoczeniu*. Poznań 2011, s. 154.

²⁷ A. TRIGUERO: *Gemido*. W: *Palabras para un toro sin voz*. Castellón de la Plana 2012, s. 17.

²⁸ R. OCÁRIZ: *Los Corrales del Gas*. „Club Taurino. Pamplona” 2012, n° 33, s. 27.

Pastwiska

Nawiązując do poprzedniego zagadnienia, koniecznie należy poświęcić nieco więcej uwagi pastwiskom, które są integralną częścią hodowli *toro bravo*. Jak już zaznaczyłam, w hodowlach kładzie się ogromny nacisk na to, by zapewnić bykom warunki jak najbardziej zbliżone do naturalnych. Najistotniejszą kwestią jest wielkość pastwiska, na którym przez większą część roku zwierzęta mogą się swobodnie poruszać. Ze względu na to, że byki są zwierzętami terytorialnymi, dla każdego z nich należy przewidzieć określoną powierzchnię do dyspozycji, najczęściej jest to od 1 do 6 hektarów na jednego samca²⁹. Obszar pastwiska stanowi „naturalny” ekosystem, w który człowiek ingeruje w minimalnym stopniu lub wcale. Z reguły są to ogromne obszary położone z daleka od siedzib ludzkich, nienarażone na zanieczyszczenie powietrza czy wód gruntowych. Dla hodowców pastwiska stanowią przykład środowiska naturalnego, które – nie tylko ze względu na znaczenie *toro bravo* dla tauromachii, ale przede wszystkim na naturalną bioróżnorodność – warte są ochrony i zachowania w stanie nienaruszonym. Wraz z obawami o dalsze trwanie widowisk tauromachicznych, a tym samym istnienie rasy *toro bravo*, pojawia się lęk o to, że i pastwiska znikną bezpowrotnie. Zarzuca się przy tym, że przeciwnicy korridy lobbujący za jej delegalizacją tak naprawdę działają na rzecz wielkich deweloperów, którzy zamierzają nabyć po korzystnych cenach owe pastwiska i przekształcić je w osiedla mieszkaniowe dla bogatych ludzi lub centra handlowe. Taki argument od zwolenników słyszałam bardzo często.

Tymczasem dla oponentów specyfika owej bioróżnorodności pastwisk zdaje się mieć mniejsze znaczenie. Bardziej istotne wydaje się to, że tak wielkie obszary, na których z założenia żyje relatywnie niewielka liczba zwierząt, można by wykorzystać bardziej racjonalnie. Najczęściej mówi się w tym kontekście o przeznaczeniu tych terenów na uprawy związane z produkcją żywności dla ludzi. W argumentie tym odnajdziemy ponadto ściśle nawiązanie do wegetarianizmu: jeśli ludzie przestaliby jeść mięso, wówczas można by pastwiska czy tereny z uprawami na paszę dla zwierząt spożytkować na uprawy przeznaczone dla ludzi. Dzięki temu zostałaby zachowana homeostaza między gatunkami i prawdopodobnie udałoby się wyeliminować głód w niektórych regionach świata. Ta opinia nie znajduje aprobaty wśród hodowców *toros bravos* i zwolenników korridy ani hodowców bydła w ogóle. Dla nich użytkowanie terenów pastwisk w jakikolwiek inny sposób równa się z ich nieodwracalnym zniszczeniem. Równowaga biologiczna i bioróżnorodność na pastwiskach stanowi bowiem podstawę produkcji ogromnych ilości tlenu, co sprzyja nie tylko zdrowiu zwierząt czy ludzi, ale prze-

²⁹ Por. <http://www.cultoro.com/cultorizate/sabias-que/2010/6/4/toro-lidia-mayor-pulmon-ecologico-espana-8307.html> [data dostępu: 23.05.2016].

de wszystkim przyczynia się do ogólnej poprawy stanu powietrza w okolicy³⁰. Na ten argument przeciwnicy mają natychmiastową odpowiedź, że wprowadzenie zwierzęta hodowane masowo generują znaczne ilości dwutlenku węgla, który jest wykorzystywany przez rośliny, ale jednocześnie – także znaczne ilości metanu, który stanowi zagrożenie między innymi dla klimatu. Wskazywana zależność między masową hodowlą zwierząt a efektem cieplarnianym nie została jednak udowodniona, a już na pewno wciąż budzi kontrowersje w świecie nauki³¹.

Krzyżowanie zwierząt

Hodowla byków rasy *toro bravo* wiąże się w zasadzie wyłącznie z branżą tauromachiczną. Przyjmuje się, że cechy byków przeznaczonych na korridę są wynikiem wielu dziesiątków lat praktyk w hodowlach. Ogromne znaczenie w tym kontekście ma odpowiednie krzyżowanie osobników. Każdy byk ma swój zapis w obowiązkowej dla wszystkich hodowli księdze genealogicznej. Co ciekawe, pula imion przeznaczonych w danej hodowli dla krów jest zwykle większa niż w przypadku imion przewidzianych dla byków. Wynika to z przekonania, że byki dziedziczą cechy po matce, a nie po ojcu, dlatego pod względem genetycznym krowy uznaje się za ważniejsze. Także wielkość stada oblicza się na podstawie liczby krów, a nie byków.

Istnieją co najmniej dwa sposoby na sprawdzenie, czy zwierzęta mają lub potencjalnie będą miały predyspozycje do walki na arenie. Takie sprawdziany odbywają się w hodowlach regularnie, ale jednocześnie niezbyt często, ażeby nie przyzwyczajać do nich zwierząt. Po wyeliminowaniu osobników, u których wykryto jakieś widoczne wady czy ułomności, cielęta oddziela się od stada, a następnie jeźdźcy na koniach prowokują je do ataku³². Jeśli cielę wykona ruch przypominający szarżę, uznaje się, że potwierdza to predyspozycje zwierzęcia i za kilka lat najprawdopodobniej zostanie sprzedane na korridę odbywającą się na którejś z licznych aren w Hiszpanii. Drugim sposobem jest sprawdzanie przyszłych matek – jałówek. Są one poddawane podobnym testom jak cielęta. Jeśli jałowka okazuje się waleczna, odważna i pełna energii, wówczas uznaje się,

³⁰ Por. *El toro de lidia, elemento clave en el equilibrio ecológico de la dehesa*. El País, 27.05.2016. http://cultura.elpais.com/cultura/2016/05/26/actualidad/1464238690_902848.html [data dostępu: 1.06.2016].

³¹ Por. KARDAŚ A.: *Mit: Krowy emitują więcej gazów cieplarnianych niż transport*. Nauka o Klimacie dla Sceptycznych, 6.10.2015. <http://naukaoklimacie.pl/fakty-i-mity/mit-krowy-emituja-wiecej-gazow-cieplarnianych-niz-transport-117> [data dostępu: 1.06.2016].

³² J. SUÁREZ, J. MARKS: *The Life & Death of the Fighting Bull*. New York 1968, s. 12; J. KASZA: *Korrida. Taniec i krew*. Kraków 2011, s. 57–60.

że nadaje się do rozrodu. Należy wspomnieć, że niektóre z byków są hodowane wyłącznie jako samce rozplodowe, które nigdy nie trafią na korridę.

Zazwyczaj jest tak, że poszczególne hodowle specjalizują się w bykach o określonych cechach. Pozwala to na precyzyjne dobranie odpowiednich zwierząt do oczekiwań i wymagań toreadorów. Powszechnie na przykład wiadomo, że byki młode, zwane *novillos*³³, są z reguły przeznaczane do walki z młodymi, niedoświadczonymi jeszcze toreadorami – *novilleros*. Z kolei znani toreadorzy wybierają raczej byki dorosłe – mające powyżej trzech lat – bardziej waleczne i nieprzewidywalne. Hodowcy i zwolennicy korridy stoją na stanowisku, że taka polityka doboru odpowiednich osobników do krzyżowania nie tylko gwarantuje uzyskiwanie oczekiwanych cech u byków, ale także zapewnia czystość rasy. Nie ma bowiem możliwości, żeby zwierzęta krzyżowały się dowolnie i mieszały genetycznie z inną rasą. Żadne zwierzę, które przychodzi na świat w hodowli, nie jest anonimowe, dlatego też ich zwolennicy nie zgadzają się z zarzutem, że hodowle *toros bravos* to przedsięwzięcia masowej produkcji zwierząt.

W dyskursie tauromachicznym dotyczącym krzyżowania zwierząt prowadzonym przez przeciwników korridy wysuwa się na pierwszy plan kwestia sztucznej – bo ludzkiej, a nie wynikającej z natury – interwencji. Praktyki w hodowlach porównuje się często do hodowli rasowych psów lub kotów, u których wielopokoleniowe krzyżowanie kontrolowane przez człowieka jest przyczyną wielu problemów zdrowotnych tych zwierząt, w tym mniejszej odporności organizmu. W przypadku *toro bravo* mówi się o niewydolności potomstwa, jak zauważył jeden z moich informatorów: „Statystyki mówią nam, że również krzyżowanie rasy hiszpańskiej *domecq* przyczyniło się do infekcji miotów nawet w 75%”. Taki brak wzbogacania puli genetycznej sprawia, że niektóre osobniki są osłabione i nie są w stanie funkcjonować bez pomocy weterynarzy. Ingerencja na poziomie rozrodu zaburza więc równowagę naturalną, o jaką podobno walczą hodowcy wraz ze zwolennikami korridy.

Podsumowanie

Istnienie lub nie wielu gatunków zwierząt i roślin jest w dzisiejszych czasach ściśle związane z człowiekiem. Masowa hodowla trzody, bydła mlecznego i mięsnego czy drobiu oraz uprawa zbóż, owoców czy warzyw to naturalny styk świata przyrody i świata człowieka. Warto przy tej okazji zastanowić się, czy

³³ *Novillo* – byk, który ma od dwóch do trzech lat. Młode byki biorą udział nie w korridzie, ale w *novillada* (*novillada*). Jest to widowisko bliźniaczo podobne do typowej korridy, ale uczestniczą w nim niedoświadczeni, młodzi toreadorzy, zwani *novilleros*. Po osiągnięciu wieku trzech lat byk otrzymuje miano *toro* i może być wykorzystany w korridzie.

użycie w tym przypadku słowa „przyroda” nie jest pewnym nadużyciem, bo ileż wspólnego z naturą i swoim dzikim kuzynem żyjącym wolno w jeziorach ma uwielbiany i niezbędny na wigilijnych stołach Polaków karp? Podobnie mieszkająca w chlewie świnia w niewielkim tylko stopniu przypomina swojego dzikiego krewniaka – dzika. Wieki hodowli sprawiły, że zwierzęta gospodarskie utraciły pierwotny instynkt i samowystarczalność i stały się całkowicie zależne od ludzi.

Dyskurs tauromachiczny dotyczy bardzo wielu wymiarów. Umocowanie prawne korridy określa jej legalność, co bezpośrednio zależy od decyzji politycznych. W wymiarze ekonomicznym zwraca się uwagę zarówno na znaczenie hodowli *toro bravo* w ogólnokrajowej gospodarce, jak i na dużą liczbę miejsc pracy związanych z branżą tauromachiczną. Kwestie kulturowe pozwalają na definiowanie tauromachii jako tradycji i zjawiska kulturowego. I o ile nawet przeciwnicy korridy byliby skłonni przyjąć taką definicję, o tyle nie będzie ich zgody na to, aby na tej podstawie uzasadniać prawo do jej praktykowania. Najwięcej zaś kontrowersji budzi, bez wątpienia, aspekt moralny dyskursu i to ta problematyka, lawirująca pomiędzy „dobrem” a „złem”, wyraźnie wiąże się z relacją kultura – natura.

W artykule podkreślałam, że w korridzie może brać udział tylko jeden gatunek – *toro bravo*, specjalnie w tym celu hodowany i troskliwie chroniony przed genetycznymi „zanieczyszczeniami”. Na pozór analogia pomiędzy *toro bravo* a zwierzętami gospodarskimi wydaje się nieuprawniona, bo jak zapewniają zwolennicy korridy i sami hodowcy, zwierzęta przeznaczone na korridę żyją w warunkach maksymalnie zbliżonych do naturalnych. Przebywają na wielkich pastwiskach i mają ograniczony kontakt z człowiekiem, dzięki czemu są silne, dzikie i nieustraszone, podczas gdy zwierzęta gospodarskie żyją w środowisku całkiem dla nich sztucznym. Jest to jednak, moim zdaniem, jedyna różnica pomiędzy *toro bravo* a kurą noską zamkniętą w klatce na fermie drobiu. Jeżeli zastanowimy się nad sensem istnienia tych gatunków czy ras, to jest on całkowicie związany z potrzebami człowieka. Przeznaczeniem kury jest znosić jajka, a przeznaczeniem byka jest żyć na „wolności” i zginąć na arenie ku uciesze tłumu. Brzmi to paradoksalnie, gdyż w przypadku byka, gdyby nie owa śmierć, to jego życie nie miałoby żadnego uzasadnienia. W ciągu stuleci czy może nawet tysiącleci rozwoju staliśmy się do pewnego stopnia panami przyrody. Biblijny nakaz czynienia sobie ziemi poddaną potraktowaliśmy bardzo dosłownie i arbitralnie decydujemy, jakie inne oprócz nas gatunki mają prawo do życia oraz jak ich egzystencja ma wyglądać. Warto się jednak zastanowić, czy jako ludzie mamy moralne prawo, by tworzyć gatunki i rasy tylko po to, by spełniały nasze zachcianki. Na to pytanie każdy z nas sam powinien sobie odpowiedzieć.

Bibliografia

- BRESCIANI E.: *Religia*. W: *Historia powszechna*. T. 3: *Starożytny Egipt, Grecja i świat helleński*. Kraków, 2007, s. 57–72.
- CZYŻEWSKI M.: *W stronę teorii dyskursu publicznego*. W: *Rytualny chaos*. Red. M. CZYŻEWSKI, S. KOWALSKI, A. PIOTROWSKI. Warszawa 2010, s. 49–117.
- El toro de lidia, el mayor pulmón ecológico de España*. Cultoro, 4.06.2010. <http://www.cultoro.com/cultorizate/sabias-que/2010/6/4/toro-lidia-mayor-pulmon-ecologico-espana-8307.html> [data dostępu: 23.05.2016].
- El toro de lidia, elemento clave en el equilibrio ecológico de la dehesa*. El País, 27.05.2016. http://cultura.elpais.com/cultura/2016/05/26/actualidad/1464238690_902848.html [data dostępu: 1.06.2016].
- España: avanza proyecto de ley que declara patrimonio cultural a las corridas de toros*. BBC Mundo, 2.10.2013. http://www.bbc.com/mundo/ultimas_noticias/2013/10/131002_ultnot_espana_tauromaquia_vp [data dostępu: 5.06.2016].
- Estadística 2013. Estadística de asuntos taurinos. 2009–2013*. Ministerio de Educación, Cultura y Deporte, 2014. http://www.mecd.gob.es/servicios-al-ciudadano-mecd/dms/mecd/servicios-al-ciudadano-mecd/estadisticas/cultura/principales-estadisticas/Estadistica_de_Asuntos_Taurinos_2009-2013_Sintesis_de_Resultados.pdf [data dostępu: 21.05.2016].
- FELICES R.: *Catalunya Taurina. Una historia de la tauromaquia catalana de la Edad Media a nuestros días*. Barcelona 2010.
- Fragancia cruel*. Blog Veterinario, 16.06.2007. <http://blogveterinario.blogspot.com/2007/06/fragancia-cruel.html> [data dostępu: 26.06.2016].
- GIDDENS A.: *Stanowienie społeczeństwa. Zarys teorii strukturacji*. Poznań 2003.
- GRANDIN T., JOHNSON C.: *Zwierzęta czynią nas ludźmi. Jak zapewnić najlepsze życie zwierzętom w naszym otoczeniu*. Poznań 2011.
- HOWARTH D.: *Dyskurs*. Warszawa 2008.
- KARDAŚ A.: *Mit: Krowy emitują więcej gazów cieplarnianych niż transport*. Nauka o Klimacie dla Sceptycznych, 6.10.2015. <http://naukaoklimacie.pl/fakty-i-mity/mit-krowy-emituja-wiecej-gazow-cieplarnianych-niz-transport-117> [data dostępu: 1.06.2016].
- KASZA J.: *Korrida. Taniec i krew*. Kraków 2011.
- MONTILLA VALERIO J.: *El corazón de la tortura*. Madrid 2008.
- OCÁRIZ R.: *Los Corrales del Gas*. „Club Taurino. Pamplona” 2012, n° 33, s. 27–29.
- PÉREZ DE PABLO S.: *No a los toros, pero sin prohibirlos*. El País, 1.08.2010. http://elpais.com/diario/2010/08/01/espana/1280613602_850215.html [data dostępu: 28.05.2016].
- POSERN-ZIELIŃSKI A.: *Ekologia kulturowa*. W: *Słownik etnologiczny. Terminy ogólne*. Red. Z. STASZCZAK. Warszawa 1987, s. 71–74.
- SADOWSKI R.: *Rola ekologii kulturowej w badaniach środowiskowych*. „Seminare” 2009, t. 26, s. 171–184.
- SUÁREZ J., MARKS J.: *The Life & Death of the Fighting Bull*. New York 1968.
- TRIGUERO A.: *Gemido*. W: *Palabras para un toro sin voz*. Castellón de la Plana 2012, s. 17–18.